

Dziennik Lubelski

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: LUBLIN Powiatowa 3
Telefon Redakcji: 6-93 i 2-72 — Administracji 6-33

ODDZIAŁY I AGENTURY: Chełm, Hrubieszów, Janów Lub., Krasny-
staw, Lubartów, Włodawa, Puławy, Tomaszów, Zamość i Kowel.

Rok I.

Nr.:
8

PRENUMERATA: miesięcznie z dodatkiem książkowym . zł. 3.85
kwartalnie z 3 dodatkami książkowymi . zł. 11.—
z przesyłką do domu.
Prenumerata z odbieraniem w adm. lub oddziałach mies. zł. 3.60
Prenumeratę przyjmują Urzędy Pocztowe na konto P. K. O. 140.606

CZERWIEC

8

ŚRODA

Medarda Sew.

Wschód słońca 3.16 zach. 19.54

Wschód księżyca 16.37 zach. 23.18

KAŻDY PRENUMERATOR „DZIENNIKA LUBELSKIEGO” OTRZYMUJE CO MIESIĄC BEZPŁATNIE PIĘKNĄ POWIEŚĆ.

Polska obeidzie się bez Gdańska

Nasza marynarka w stoczni libawskiej

W jesieni ub. roku Gdańsk nie zgodził się na przedłużenie zawartej z Polską na podstawie traktatu wersalskiego umowy, na podstawie której marynarce polskiej wolno używać Gdańska jako stoczni, korzystając z chwilowych postojów w celu naprawy i t. d.

Chociaż Polska stoi na stanowisku dalej, że Gdańsk nie ma prawa kępować dostępu jej do morza, postanowiła dać nauczkę Gdańskowi, zaprzestając korzystać z usług stoczni gdańskiej.

Pierwszym okrętem wojennym odesłanym do Libawy był największy polski transportowiec „Wilja”, który pod dowództwem komandora por. Borysa Mohuczego był odesłany, jak już donosiliśmy, do Libawy, skąd przed kilku dniami powrócił.

Przybycie do Libawy było jedną wielką manifestacją przyjaźni polsko-łotewskiej zarówno ze strony miejscowych władz, wojskowości, jak i społeczeństwa, oraz żywiołowej asyacji na cześć polskiej marynarki wojennej.

Po przybyciu do portu „Wilja” była natychmiast przetranspor-

List Brüninga do v-Papen'a

B. Kanclerz Brüning ogłasza w „Germanji” list otwarty do v-Papen'a określając ostatnie posunięcia gabinetu, jako próbę zatuszowania prawdy i uchylenie się przed odpowiedzialnością wobec parlamentu i społeczeństwa.

Narodowo-Chłopski rząd w Rumunii

Wobec trudności, jakie napotykał Titulescu przy tworzeniu gabinetu, król powierzył tę misję członkowi partii Narodowo-Chłopskiej Vaidzie Voerod. W bardzo szybkim tempie gabinet Vaidy Voerod ukonstytuował się w następującym składzie: prezes rady ministrów i min. spraw wewn.—Vaida Voerod, finanse—Mironescu, obrona

Gen. Górecki w skarżysku

(b) Dnia 4 b. m. przybył do Skarżyska Kam. prezes Zw. Federacji Obronców Ojczyzny vice prezes „Fidacu” gen. Górecki. Celem przybycia Gen. Góreckiego był akt wręczenia polis ubezpieczeniowych na życie 500 członkom, którzy zabezpieczając swoje jutro, ubezpieczyli się na życie w P.K.O.

Spadek bezrobocia w Polsce

W ciągu ostatniego tygodnia t. j. od 28 maja do 5 czerwca liczba bezrobotnych spadła do 279 tysięcy, t. j. o zgórą dwieście tysięcy.

Pierwsze kroki gabinetu Herriota

Herriot przyjął w niedzielę na konferencji dwu ambasadorów: polskiego i austriackiego. Zwraca ogólną uwagę, że oni pierwsi złożyli wizytę premierowi, jako przedstawiciele państw ubiegających się o pomoc finansową.

Prasa wobec gabinetu Herriota

„Journal” przewiduje, że nowy Gabinet może spodziewać się trwałej większości w Izbie. Prasa francuska przewiduje, że największe kłopoty czekają nowy gabinet francuski na terenie polityki zagranicznej.

„Figaro” nie wyobraża sobie wprost w jaki sposób Herriot dojdzie do porozumienia z Papenem.

Proces Zofii Korybut Woronieckiej

Oskarżona i skazana na 3 lata twierdzy

Wczoraj rano, po wznowieniu rozpraw—przewodniczący udzielił głosu adw. Gutmanowi, rzecznikowi powództwa cywilnego. Adw. Gutman składował prośbę o oddalenie powództwa cywilnego.

W zakończeniu pełnomocnik powoda cywilnego domagał się alimentów dla dzieci, człowieka, któremu oskarżona zabrała życie. Prosił również o zasądzenie 1 zł. za straty moralne.

Następnie przemawiał obrońca oskarżonej — adw. Sobotkowski, przeprowadzając analizę duchową ludzi, których dotyczy ten proces.

W konkluzji domagał się obrońca zastosowania art. 458 kcz. 2 K. K. (zabójstwo w stanie

afektu, wywołanego zniewagą). Obrońca domagał się również oddalenia powództwa cywilnego.

W ostatnim słowie oskarżona prosiła sąd o jedno, aby wierzone w to wszystko, co wczoraj powiedziała. Mówiła tylko prawdę. „Zdaje się na wolę wysokiego sądu” — kończy oskarżona.

O godz. 16 Sąd ogłosił wy-

Sowiety przeciwko rządowi Herriota

Warszawa 76 (tel. wt.). Zaciekle atak na nowy rząd francuski Herriota, a szczególnie na francuskiego ministra wojny Paul Boncoura, rozpoczęła sowiecka prasa. „Prawda Sowiecka” pisze, że Boncour prowadzi politykę francuskiego imperjalizmu i popiera japońską ofensywę na Dalekim Wschodzie.

Amnestia we Francji

Paryż. Według Informacji, zaczerpniętych w Ministerstwie Sprawiedliwości, wydaje się że czą prawdopodobna, iż jednym z pierwszych aktów przyszłego rządu będzie poddanie pod głosowanie Izby zarządzenia, mającego na celu złagodzenie kar w stosunku do skazanych i więźniów politycznych.

Kłeska gradowa w Kieleckiem

(b) Dnia 6 bm w godzinach południowych przez Skarżysko Kam. przeszła burza, połączona z deszczem i gradem. Ulice Skarżyska Kam. były zalane obłamaną zielenią z drzew przez wichurę, część drzew posadzonych przy deptakach, zostało przez burzę połamanych, w jeden z domów uderzył piorun, wybił okno, uszkodził część sufitu i zapalił dach, padająca ulewa ogień zagasła. Wypadków z ludźmi nie było.

Dobra opinia o sobie połową szczęścia

Minister von Neurath o swych kolegach

Warszawa 76 (tel. wt.) Nowy niemiecki minister spraw zagranicznych, baron von Neurath, w wywiadzie z korespondentem „Timesa” oświadczył, że obecny rząd Niemiec składa się z wytrawnych mężów stanu. Niema mowy o przywróceniu monarchii. Polityka zagraniczna będzie dalszym ciągiem polityki Büninga. Neurath z radością wita angielski projekt zwołania światowej konferencji gospodarczej.

Traktat handlowy Chińsko-Sowiecki

Warszawa 76 (tel. wt.) — Traktat handlowy Chińsko-Sowiecki wejdzie w życie w dn. 10 czerwca r. b.

ski projekt zwołania światowej konferencji gospodarczej.

Min. Neurath, który przeszedł do Londynu z placówki w Rzymie, ma wielkie dla Niemiec zasługi w nawiązaniu porozumienia i uzgodnienia stanowiska wspólnego w szeregu spraw międzynarodowych pomiędzy Niemcami z jednej strony, a Włochami i Anglią z drugiej strony. Zawsze było to stanowisko antyfrancuskie.

Z kraju

Obchód moniuszkowski w Poznaniu

W dniu 3 b. m. Poznań obchodził uroczystości 60 rocznicę śmierci wielkiego kompozytora polskiego Stanisława Moniuszki. M. in. odbył się przed jego pomnikiem w parku imienia Moniuszki koncert chórów poznańskich, któremu do późnej godziny przysłuchiwały się tłumy publiczności. Dalsze uroczystości odbędą się 4 i 5 b. m.

Śmierć w ogniu

We wsi Różyce, gm. Łyszkowice, w pow. łowickim, podczas pożaru zginęło w ogniu dwu braci: 24-letni Stanisław Szatkowski i 24-letni Władysław Szatkowski. Spali oni obaj w stodole.

Aresztowanie redaktora „Kattowitzer Zeitung”

Prasa warszawska doniosła wczoraj o prowokacyjnej notatce, podanej przez „Kattowitzer Zeitung” a dotyczącej Gdańska i Pomorza.

Dziś otrzymaliśmy wiadomość, że w piątek został aresztowany odpowiedzialny redaktor tego pisma, p. Schrey. Należy nadmienić, że bezpośrednio po ukazaniu się tej notatki, pan Schrey został ze stanowiska odpowiedzialnego redaktora zwolniony i we wczorajszym numerze ogłoszono notatkę, w której polityczni redaktorzy tego pisma nie solidaryzują się z treścią notatki, podanej pod kierownictwem red. Schreya. Przeciwnie red. Schreyowi toczy się dochodzenie o zdradę stanu. Aresztowanie nastąpiło z tego powodu, iż po zwolnieniu go ze stanowiska odpowiedzialnego redaktora, zachodziła obawa ucieczki.

Wróżby pogody na dziś

W dniu wczorajszym maksymalna temperatura wynosiła 17,2°C, minimalna 10,8°C. Ciśnienie barometryczne 762,3 mm. Wiatry półn. zachodnie od 1—2 m na sekundę. Opady 0,5 mm.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym w lubelszczyźnie: rano chmurno, potem zachmurzenie zmienne; miejscami opady; słabe wiatry póln.—zachodnie i zachodnie; Temperatura około 17°C

Protesty wyborcze w Sądzie Najwyższym

Na poniedziałek w Sądzie Najwyższym wyznaczone było rozważanie protestów przeciwko wyborom do sejmiku z okręgu Nr 53 Stanisławów—Tłumacz—Bohorodczany—Nadwórna—Kotłomyja—Horodienka—Śniatyn—Kosów—Pienonizyn, oraz protestów przeciwko wyborom do senatu z woj. stanisławowskiego.

Sąd najwyższy decyzji nie wydał, odraczając jej ogłoszenie do dnia 20 b. m.

Straty Forda

Bilans zakładów samochodowych Forda za rok 1931 zamyka się stratami w wysokości 53.586.000 dol., wobec zysków 44.460.823 dol., w r. 1930, a przeszło 82 milj dol. w r. 1929.

Francja a Niemcy

Wywiad z Painleve'em

Berlin. Francuski minister Lotnictwa i Prezes Rady Obrony Narodowej Painleve udzielił przedstawicielowi „Frankfurter General-Anzeiger” wywiadu na temat kwestii reparacyjnej. Francja — oświadczył Painleve — ma prawo domagać się od Niemiec spłaty reparacyjnych, Niemcy jednakże obecnie nie mogą płacić. Dalsze istnienie tych rozczeń zatrzuwa wzajemne stosunki niemiecko-francuskie, wobec czego koniecznym jest oczyszczenie atmosfery między oboma narodami. Gdyby Francja bez zastrzeżeń zrezygnowała raz na zawsze ze spłaty, jest możliwym a nawet prawdopodobnym, że Niemcy, rozporządzając lepszym aparatem technicznym, uwolniwszy się od wszelkich ciężarów wystąpią do walki konkurencyjnej w dziedzinie gospodarczej, która dla obecnych ich wierzycieli stanowiłaby poważne niebezpieczeństwo.

O ile ma już dojść do zrzeczenia się przez wierzycieli swych rozczeń reparacyjnych, to należy stworzyć ochronę przeciwko możliwości konkurencji tego rodzaju. Wychodząc z założenia, że stan komunikacji w danym kraju stanowi najlepszy wykładnik jego rozwoju gospodarczego, Painleve projektuje umiędzynarodowienie niemieckich środków komunikacyjnych kolei i żeglugi handlowej. Wciągnięcie komunikacji niemieckiej w orbitę systemu umiędzynarodowego umożliwi regulowanie stosunków w

zakresie gospodarki społecznej Niemiec i jednocześnie słabszych od nich jednostek gospodarczych. Jako wzór Painleve przytacza organizację kolei francuskich. Na pytanie korespondenta, czy możliwym jest, aby Francja zrzekła się zarówno warunkowych, jak i bezwarunkowych rat, Painleve oświadczył: Tak, to jest możliwym pod dwoma warunkami: 1) o ile Ameryka zgodzi się na skreślenie długów, 2) jeśli stworzy się jakiś wyrównawczy system rozrachunkowy, zabezpieczający wierzycieli przeciwko zbyt niemu rozwojowi gospodarki niemieckiej.

Polak na „Georges Philippa”

Wśród rozbitków okrętu „Georges Philippa” znajduje się 1 obywatel polski, niejaki Mieczysław Olewski. Olewski jechał na okęcie, jako więzień, aresztowany za jazdę na parowcu bez biletu. Po przybyciu do Francji, miał być przekazany władzom sądowym. Jednakże podczas katastrofy Olewski odznaczył się taką odwagą i odwagą przy ratowaniu z płomieni kobiet i dzieci, że po przybyciu do Marsylii, dzięki świadectwom uratowanych przez niego pasażerów, został on zwolniony przez prokuratora od jakiejkolwiek odpowiedzialności karnej i w najbliższych dniach będzie repatriowany z wolnej stopy do Polski.

Życie gospodarcze

Eksport konfekcji do Anglii

W ostatnich dniach bawiła w Łodzi delegacja angielskich eksporterów konfekcji, która nawiązała znowu z producentami polskimi kontakt zerwany pod koniec ub. r. w związku z wprowadzeniem cel ochronnych w Anglii. Delegacja odbyła szereg konferencji w sprawie większych zakupów odzieży. Transakcje sfinalizowane zostaną ostatecznie po wejściu w życie nowej instrukcji eksportowej, która jest obecnie przedmiotem obrad na terenie łódzkiej izby przem.-handlowej, oraz w kołach zainteresowanych eksporterów.

Przeszło 50% przewozów kolejowych przypada na węgiel

O doniosłym znaczeniu, jakie w przewozach naszych kolei odgrywa węgiel, świadczą opracowane ostatnio przedwstępne dane o przewozach ważniejszych grup towarów na P. K. P. w roku ubiegłym. Mianowicie, w ogólnej cyfrze przewozów w komunikacji wewnętrznej węgiel stanowił 39,1 proc., w nadaniach do portu Gdyni—92,8 proc., w nadaniach do portu w Gdańsku—82,2 proc., w nadaniach zagranicę—60,5 proc. Ogółem przewozy węgla, łącznie z tranzytem, wyniosły w r. 1931 przeszło 27 milionów tonn, co stanowi 50,3 proc. ogólnej sumy dokonanych w tym roku przewozów handlowych rzeczywistych.

Zagrożenie naszego wywozu jedwabiu sztucznego

Znakomicie rozwijający się w latach ostatnich wywóz przedwy jedwabiu sztucznego z Polski, w r. b. został poważnie zagrożony i stan jego obniża się. Podczas gdy w r. 1930 wywóz jedwabiu sztucznego przedstawił wartość przeszło 14 mil. zł., to w r. 1931 już tylko 7,492 tys. zł., pomimo, że pod względem ilościowym osiągnął nawet wzrost. W pierwszym kwartale b. r. eksport wyrażał się cyfrą tylko 993 tys. zł. Spadek wywozu jest rezultatem zniżki cen światowych i niesłychanie zaostrożonej konkurencji na rynkach światowych. Możliwość ponownego podniesienia wywozu przedwy sztucznego jedwabiu istnieje w razie obniżenia cen eksportowej jedwabiu sztucznego, co obecnie da się osiągnąć jedynie w drodze wprowadzenia ulgowych stawek kolejowych na przewóz jedwabiu sztucznego, wywożonego zagranicę, jak i na przewóz surowców niezbędnych do produkcji wywożonego jedwabiu.

Mocna tendencja na rynku ryb

Obroty na rynku ryb w tygodniu ubiegłym były wskutek ochłodzenia się temperatury nieco większe, aniżeli w okresie poprzednim. Ceny miały tendencję zwyżkową. Notowano za 1 kg. w złotych: w hurcie: karpie żywe 3,20; w detalu: karpie żywe 3,80 — 4 śnięte 2,50—3, liny żywe 2,50—4, śnięte 2—3, karasie żywe 2,50—4, śnięte 2—3, jesiorty 5—6, łosose 5, węgorze 3—4, sandacze 3, szczupaki śnięte 2—2,30. Ileszcze 2—2,25, sum krajany 3, ślize 2—2,50, średnica 1, drobnica 0,50—0,60.

Spadek liczby protestów wekslowych

Odsetek weksli zaprotestowanych w Banku Polskim w stosunku do płatnych w maju r. b. obniżył się z 3,50 na 3,15 proc. Odsetek ten w tymże miesiącu roku ubiegłego wynosił 4,55 proc. Stosunkowo znaczny spadek odsetka weksli zaprotestowanych jest przede wszystkim wynikiem odrzucenia przez Bank Polski w szerszym, niż dotychczas, zakresie, nieodpowiedniego materiału wekslowego i może być wobec tego uważany tylko w części za wyraz rzeczywistej poprawy wypłacalności.

**SMACZNE I TANIE
OBIADY,
ŚNIADANIA
I PODWIECZORKI**
wydaje
Stołownia Z P. O. K.
pod nowym kierownictwem
Otwarta od 8 do 20, ul. Szpitalna 4.

NAJLEPIEJ i najchętniej
każdego amatora obsłuży firma
„FOTORYS”, pracownia
fotograficzna pod kierunkiem
Edwarda Hartwiga, Lublin,
Narutowicza 19.

co pisać inni

Krąg plotek

„I. K. C.” wyjaśnia skąd się wzięły plotki o trójprzymierzu Polsko-Francusko-Niemieckim wymierzonym przeciw Sowietom. Źródłem ich jest protokół konferencji odbytej półtora roku temu w „Klubie Szlacheckim” w Berlinie, na którym von Papen mówił:

„problemy europejskie muszą być rozwiązane przez Niemcy i Francję, przyczem Francja będzie obstarowywać przy wciągnięciu również zaprzyjaźnionej Polski. Kwestia granic wschodnich musi być odłożona na później...”
Protokół z przed półtora roku, nie wykazujący zresztą dobrej woli von Papena wobec Polski, dziś, wobec wzrostu wpływów hitlerowskich, jest niczem. Dlaczego pogłoski o trójprzymierzu poszły w świat? Komuś na tem nie zależało.

Moc i Motz

„Gazeta Polska” daje efektowną odprawę senatorowi Motzowi, który pracuje we Francji niezawsze dla dobra Ojczyzny, ponieważ p. Motz ma drugą ojczyznę, drugą międzynarodową... Uznając połowę wywodów lekarza dróg moczowych B. Motza uważa

że tłumaczenie się p. Motza nie jest dość całkowite, ani wyczerpujące. P. Motz czyni bowiem wyraźny wyjątek dla sprawy politycznej kolejowej. Pierwsze zdanie cytowanego oświadczenia: „Sprawa polityczna nie zajmujemy się” — trafia nam do przekonania. Jeśli chodzi o p. Motza osobieście. Zna on bowiem zbyt dobrze stosunki polityczne francuskie, aby nie rozumieć, że działanie ze strony polskich obywateli przeciwko polskiemu dla Polski byłoby we Francji przyjęte z najwyższym niesmakiem nawet ze strony przyjaciół danego odłamu. Przy francuskim wyrobieniu państwowym sprawa taka bez żadnych wątpliwości podpada pod pojęcie zdrady stanu.

Motz to nie jest to samo co moc...

Następca tronu Rzeszy

następca Prezydenta Rzeszy?

„I. K. C.” celujący w głoszeniu efektownych wiadomości bez względu na ich prawdziwość i sprawdzalność powtarza za „Dailys Expressem” jakoby Hindenburg w dniu swoich urodzin (4 października) zamierzał zaproponować Kronprinza niemieckiego na stanowisko swego następcy w urzędzie Prezydenta republiki niemieckiej.

„I. K. C.” poświęca tej sprawie cały artykuł wstępny. My, notujemy ją jedynie z obowiązku dziennikarskiego. Ilekroć bowiem zachodzi potrzeba czytania „Kurjera” przychodzi na myśl zasada, która się to przemile pismo kieruje: nie miłości to nie słuchaj, ale łąć nie przeszkadzaj...
I. H. C.

Czasopisma w obcych językach

Z ogólnej liczby 390 czasopism w językach obcych, wydawanych na terenie całej Polski, największa ich liczba przypada na województwo lwowskie, na terenie którego wychodzi 78 tego rodzaju czasopism, w tem 68 ukraińskich, 7 żydowskich i 3 niemieckie. W województwie łódzkim wychodzi 41 czasopism w obcych językach, w tem 22 żydowskie, 13 niemieckie, 3 hebrajskie, 2 ukraińskie i 1 rosyjskie. Najmniejsza liczba czasopism w obcych językach, mianowicie 1 czasopismo wychodzi w województwie tarnopolskim. W Warszawie wychodzi ogółem 72 czasopism w obcych językach, w tem 40 żydowskich, 7 hebrajskich, 5 rosyjskich, 1 ukraińskie, 1 niemieckie, oraz 18 w innych językach.

Konjunktury na światowych rynkach zbożowych

Analizując obecną sytuację rynków zbożowych możemy stwierdzić, że z punktu widzenia eksportowej sytuacja jest doskonała, natomiast z punktu widzenia importowego tragiczna. Na pierwszy rzut oka zdanie powyższe zakrawa na paradoks, a jednakowoż odpowiada całkowicie rzeczywistości.

Przypuszczalne zbiory w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, pomimo, że będą nieco większe, aniżeli pierwotnie przypuszczano, wyniosą jednak nie więcej, niż 675 mil. buszli t. j. tyle, ile normalnie konsumuje rynek wewnętrzny.

W ten sposób na eksport pozostają tylko stare zapasy, które nie są zbyt duże. Już nieco trudniejszym będzie położenie Kanady, która, o ile rzeczywście zbierze 425 mil.

buszli, będzie posiadała około 10 mil. tonn nadwyżki

wywozowej. Z punktu widzenia światowego rynku zbożowego nie będzie to jednak specjalnie tragiczne, ponieważ należy przypuścić, że konferencja Imperjum Brytyjskiego w Ottawie zadecyduje o przyznaniu wielkiego kontyngentu dla zbóż kanadyjskich, które wobec tego znajdą ujście na rynku angielskim.

Argentyna wysyła w tempie przyspieszonym olbrzymie transporty z tych nowych zbiorów i przypuszczalnie upora się z niemi do czasu żniw na półkuli północnej. Australijskie zapasy są w tej chwili na wyczerpaniu.

Z Sowieckiej Rosji przychodzą wiadomości, że szczególnie

ucierpiał zasiewy w okęgach ozimej pszenicy i dlatego przypuszczają, że poważne ilości pszenicy jarej

nie zaciągną nad rynkami,

a jedynie nad rynkiem wewnętrznym. Wiadomości z państw bałkańskich, każą przypuszczać, że pomimo wszelkich strat, jakie Rumunja i inne państwa poniosły w czasie ubiegłej zimy i wiosny, będą one posiadały pewne ilości zboża eksportowego, jednakowoż w niewielkich ilościach.

Ten przegląd sytuacji państw eksporterskich wskazuje, iż statystyka nadwyżek wywozowych jest tego rodzaju, że powinna wpłynąć

uspakajająco na rynki światowe.

Inaczej zupełnie przedstawia się zagadnienie od strony państw importerskich, które naskutek biedy są zmuszone do ograniczania przywozu przy pomocy potężnych cel, oraz do czynienia wysiłku w kierunku podniesienia swej samowystarczalności. Powszechne już zjawisko przerzucania konsumcji z pszenicy na ziemniaki, jest groźnym symptomem, który wskazuje, iż tegoroczna chłonność rynków odbiorczych może być o wiele mniejsza, aniżeli wynikałoby z danych za ubiegłe lata. W ten sposób pomimo, że kraje eksporterskie będą posiadały mniejsze ilości na wywóz, może okazać się, że i te ilości nie znajdą odbiorców i będą derutowały ceny.

Zapisujcie się na członków LOPP.

Radio w szpitalach paryskich

W wielu szpitalach Paryża radio zostało wprowadzone do wszystkich sal z odbiorem słuchawkowym. Okazało się ono znakomitą pomocą psychiczną, który chorym pozwala

zapominać o cierpieniach, niesie ulgę w znoszeniu bólów, krzepi na duchu i zwalcza nudę, płynącą z długich godzin beczynności w atmosferze szpitalnej. Z niewiadomych powodów, rozeszły się w ostatnich czasach pogłoski, jakoby radio miało być skasowane w szpitalach paryskich, wobec czego redakcja gazety „ECHO de Paris” zwróciła się do p. Louis Mourier, gen. dyr. Opieki Społecznej i członka Akademii Lekarskiej, z zapytaniem ile jest w tem prawdy? Dyrektor odpo-

wiedział: „Nie mamy najmniejszego zamiaru zabraniać wprowadzenia do szpitali radia, które daje chorym tyle rozrywek. Przeciwnie, jesteśmy niezmiernie wdzięczni tym wszystkim, którzy pamiętają o chorych i nadają dla nich koncerty, jak np. p. Victorowi Charpentier, dyryktorowi orkiestry, który układa specjalne programy dla chorych. Odczuwamy również wdzięczność dla tych dobroczyńców, którzy dają środki materialne na zaopatrywanie szpitali w aparaty odbiorcze, gdyż tylko dzięki ich ofiarności i sercu mamy możność wnosić do sal szpitalnych trochę radości, która tam jest bardzo potrzebna. Niestety własnymi środkami nie moglibyśmy tego osiągnąć”.

Zydowski klasztor żeński na Węgrzech

Czasopismo wiedeńskie „Schöne Zukunft” przynosi wiadomość, że znana także w Niemczech prymadonna węgierska Irena Palasthy, żydówka, powzięła niezwykły zamiar założenia żydowskiego zakonu żeńskiego.

Jako wzór do swego projektu bierze rzekomo życie klasztorne zakonów katolickich, o którym jednak posiada widocznie bardzo powierzchowne wiadomości. Uważa mianowicie klasztor jako schronisko dla życiowych rozbitków i zdaje się nie wiedzieć, że głównym celem życia klasztornego jest udoskonalenie duchowe.

Projektowany przez nią klasztor żydowski będzie miał niektóre zewnętrzne podobieństwa z katolickim klasztorem żeńskim. Będzie w nim nawet klauzura i tylko w piątek wieczorem, gdy się zaczyna nabożeństwo sabatowe, będzie mógł rabin

Muzeum kolnierzyków

Oryginalne muzeum założone zostało w mieście Troy, w stanie N. York. W muzeum znajduje się z górą trzy tysiące kolnierzyków wszelkiego formatu. Do „najciekawszych”, eksponatów zaliczają się kolnierzyki noszone przez prezydentów Stanów Zjednoczonych i różne znakomite osobistości. Niektóre z nich zaopatrzone są w autografy ich b. posiadaczy.

Walczy z muchami

Mucha zanieczyszcza pokarmy, przenosi zarazki tyfusu, cholery, dżyntery i innych chorób. Każda z 6 łapek muchy zakończona jest dwiema lepkimi poduszczkami, na których mucha może przenieść 66 milionów mikrobow.

Według obliczeń, mucha, zjawiająca się w kwietniu, do 30 września, rozmnoży się w dziesięciu pokoleniach do 336 trylionów. Na szczęście dużo ich ginie i dlatego w rzeczywistości potomstwo jest znacznie mniej liczne.

ARTHUR MILLS

W cieniu Żółtego Smoka

Przekład: JANINY ZAWISZA-KRASUCKIEJ.

Tylko Pend nie powtórzył okrzyku i nalanego wina nie wypił. Wsparty o poręcz krzesła, opuścił nadół głowę w głębokim zamyśleniu.

Korpulentny jegomość podszedł do Bluetta.

— Skończyły się już dla ciebie wolne kawalerskie czasy. Możebyś jednak pojechał ze mną do Szanghaju, co?

Bluett obejrzał się niespokojnie.

— Proszę nie zwracać na niego uwagi, Eksceleńco, — rzekł, sposterzeglęszy stojącego tuż obok gubernatora. — Zawsze lubił żarty.

— A może pośle pan Minoru na wyścigi do Szanghaju? — zapytał gubernator zwykłym swym znudzonym tonem.

Tymczasem w bogato umeblowanym salonie Timy Bluetta Irys zabawiła panie uprzejmą rozmową, opowiadając im o życiu w Anglii, skąd przed kilku tygodniami tutaj przybyła. Dla mieszkanki Hong Kong Anglia była jakąś wysnioną krainą, to też słuchali z zaje-

mięscowy wejść do tego klasztoru Projektodawczyni zasięgnęła porady znawców talmudu i otrzymała odpowiedź, że ze stanowiska żydowskiej tradycji religijnej nie można nic temu projektowi zezwolić.

Projekt Ireny Palasthy został poparty przez żydowskich kapłanów i rozpoczęto już budowę klasztoru, obliczonego na 300 „zakonnice”. W roku bieżącym ma być otwarty ten instytut pod oficjalną nazwą: „klasztor siostr żydowskich” w miejscowości Kolacina.

Naturalnie będzie on tylko parodią klasztoru katolickiego.

Fantastyczne dzieje pierścienia

Takiemu niewielkiemu, okrągłemu przedmiotowi jak pierścień, nadawano niemal na całej kuli ziemskiej bardzo ważne znaczenie. Pierścień był symbolem wierności, przyjaźni, potęgi, miłości macierzyńskiej, służył jako amulet przeciwko czarom, chorobom i nieszczęściom. Jako koło, nie miał początku ani końca, więc był wyobrażeniem wieczności. Zarówno w historii, jak i w życiu codziennym, w podaniach i legendach gra on ważną rolę. U Persów, Egipcjan, Greków i Rzymian, pierścien, wręczony posłowi, zastępował listy wiarygodne, nadawał mu władzę i nietykalność zapewniał. U Rzymian

radzono się pierścienia jak wyroczni. Kiedy chciano się np. dowiedzieć, kto będzie następcą cesarza Walensa, napisano wszystkie litery alfabetu i rzucono pierścien. Pierścien padł na literę T. Wskazany w ten sposób Teodozjusz, kazał zabić Walensa, a wypadki nie zadyły kłemu wyroczni, gdyż imię nowego cesarza także zaczynało się od T: był nim Teodozjusz. Rzymscy lekarze przypisywali pierścieniowi

moc leczenia chorób: Marcellus polecił np. Jakiemuś zezowatemu pacjentowi, żeby nosił w czwartek, podczas ostatniej kwadry pierścienia z rodzimego złota. Inny

Likwidacja Urzędu Emigracyjnego

Jak się dowiadujemy, władze rządowe prowadzą obecnie prace nad przeprowadzeniem likwidacji Urzędu Emigracyjnego, którego zniesienie jako jednostki samodzielnej zostało już przesądzone. Prawdopodobnie wszystkie agendy Urzędu Emigracyjnego przejmie ministerstwo Pracy i Opieki społecznej, w którym powstanie departament bądź wydział emigracyjny.

Prace nad likwidacją Urzędu Emigracyjnego idą w kierunku zakończenia jej do dnia 1 lipca b. r.

CUKIER KRZEPI

lekarz przepisywał noszenie srebrnych pierścieni w cierpieniach wątroby. Zarówno u Greków jak u Rzymian zaczerpnięte pierścienie były przedmiotem

znacznego handlu; miały one chronić od ukąszenia jadowitych gadów, wskazywały miejsca, gdzie były ukryte skarby i t. p. Przesąd ten istniał jeszcze w wiekach średnich; do dziś dnia we Fryzji i w Anglii lud mniema, że można się wyleczyć z wielkiej choroby za pomocą srebrnych pierścieni. W Niemczech, w Anglii i we Francji, dla pozbycia się jęczmienia z oka, pocierają je często obrączką ślubną.

Takie samo symboliczne znaczenie miał pierścien u Indusów i Egipcjan. Pierścien Gygesa czynił

„niewidzialnym” człowieka, który go nosił. W mitologii germańskiej pierścien jest symbolem wierności i pamięci. — W jednym z podań duńskich, wróżka Morgana posiadała pierścien, który miał

moc odmładzającą; darowała go stułetniemu Duńczykowi, który nagłe zmienił się w nadobnego młodzieńca. Jakaś jednak stara Francuska wykradła mu ów klejnot, wskutek czego Duńczyk stał się znowu sędziwym starcem, ona zaś rozkwitła jak dziewczyna.

Hitler lubi mieszkać dobrze i drogo

W sądzie berlińskim odbędzie się w tych dniach sprawa z oskarżenia Hitlera i jego adjutanta Goebbelsa przeciw dziennikowi berlińskiemu „Die Welt am Montag” o oszczerstwo. Dziennik ten ogłosił bowiem, drukując jednocześnie facsimile rachunku hotelowego, wiadomość o kosztach 10-dniowego pobytu Hitlera i Goebbelsa w Berlinie, które wyniosły 4048 marek (około 9000 złotych) za luksusowe apartamenty w arystokratycznym hotelu „Kaiserhof”. Grecja płaci — czemużby nie?

Zniżki dla wycieczek szkolnych

Ministerstwo Wyznania Religijnego i Oświecenia Publicznego komunikuje, że Ministerstwo Komunikacji wprowadziło na okres od dnia 1-go czerwca do 31 sierpnia b. r. 75 proc. zniżkę normalnej opłaty taryfowej dla zbiorowych wycieczek szkolnych. (Zamiast obowiązującej normalnie 50 proc. zniżki).

Sala, którą można rozszerzyć albo zwięzić

Nowy Orlean (U.S.A.) posiada gmach, który pod pewnym względem jest jedyny na świecie. Miasto wybudowało wielką halę na uroczystości, mierzącą 97 i pół metra długości i 60 i pół metra szerokości. Na tym obszarze może się zmieścić 12 000 osób. Hala posiada jednak wysuwalne, ruchome ściany stalowe, wyłożone materiałem, pochłaniającym dźwięki. W razie potrzeby ściany te można wysunąć i podzielić w ten sposób wielką halę na trzy sale mniejsze. W hali znajduje się też przenośna scena, którą można umieścić wedle potrzeby, gdzie się chce. Sala teatralna mieści 6500 osób, sala koncertowa — 4000 osób. W obu salach mogą się odbywać jednocześnie przedstawienia i koncerty, dzięki chłonnym dźwiękom ścianom. Koszty budowy tej hali wyniosły 2 miliony dolarów.

RADIO

Środa, 8.VI.32 r.

12.35 Płyty. 15.10 Płyty. 15.35 Chwilka Morska. 15.40 Program dla dzieci młodszych: a) „Jak jeździ wystrychał ilsa na dudka” — opowiadanie Juliana Wirskego. b) „Listy od dzieci” — Wanda Tatariewicz. 16.05 Płyty. 16.35 Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16.40 Skrzynka pocztowa — dr. Marjan Stepowski. 17.00 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimłinskiego. 18.00 „Pokój w Tyli w r. 1807” — prof. M. Dzieduchowski (Wilno). 18.20 Muzyka taneczna z kawiarni Hotelu Europejskiego. Ork. W. Wilkosa. 19.35 Prasowy Dziennik Radiowy. 19.45 Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. W. Terkowski. 20.00 Stare piosenki Warszawy w wyk. Roberta Boelkego. 20.35 Kwadrans literacki: Opowiadanie egzotyczne Tad. Nittmana p. t. „Wielbiąca dusza”. 20.50 Koncert solistów. Wyk. Leon Boruński (fort.), J. Kamiński (skrz.) i L. Urstein (akomp.). 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 Odczyt w jęz. niemieckim p. t. „Chopin i polska muzyka ludowa” — prof. uniwersyteckiego A. Chybiński (Lwów). 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka taneczna.

Czwartek 9.VI.32 r.

12.45 Płyty. 15.10 Płyty. 15.35 Płyty. 16.35 Komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16.40 „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw — prof. H. Mościcki. 17.00 Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Dubiskiej. 18.00 Odczyt inż. A. Paprockiego p. t. „Warszawa przyszłości”. 18.20 Muzyka lekka z kawiarni „Adria”. Ork. Teodusza Millera. 19.35 Prasowy Dziennik Radiowy. 19.45 „Komunikat rolniczy Ministerstwa Rolnictwa”. 20.00 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. Filharm. Warsz. pod dyr. St. Nawrota i M. Janowskiego (tenor), akomp. L. Urstein. 21.10 Audycja poświęcona twórczości Adolfa Dygaszńskiego. 22.00 Muzyka taneczna. 22.40 Wiadomości sportowe. 23.50 Muzyka taneczna.

Rzadki połów

W Reggio di Calabria (Italja) rybacy złowili trzy olbrzymie rekiny, z których jeden ważył 8 centnarów. Po otwarciu brzucha olbrzymiego żarłoka okazało się, iż połknął on tuńczyka, ważącego około 130 kilogramów. To się nazywa apetyt.

POTRZEBNI
ZDOLNI
AKWIZYTORZY
WIADOMOŚĆ
W ADMINISTRACJI

8

stawie kilku miłym paniom? — zapytała.

Spojrzał głęboko w jej zielone, pełne tajemnic oczy.

— A nie zechciałaby pani ze mną zatańczyć?

— Niestety, nie mogę, — wskazała męża, zajętego opodał rozmową z jakimś oficerem.

— Choćby tylko raz jeden, — prosił chłopak, wpatrując się z zachwytem w jej zarumienioną twarzyczkę.

Prośba była naprawdę zachęcająca i jeszcze bardziej kusząca było spojrzenie Billy'ego.

— Dobrze, ale tylko jeden raz wokół salonu, — zgodziła się Irys, kładąc dłoń na ramieniu młodzieńca.

Przetęczyli raz jeden, drugi i trzeci, zapominając o wszystkim, upojeni zawrotnym wirami tańca. Żywiłowa młodość dąsła pociągła młodą kobietę i nie miała teraz najmniejszej ochoty przerywać tej miłej chwili zapomnienia. W silnych jego młodzieńczych ramionach czuła się znowu młoda, i patrzyła jasno na świat.

— Irysl

— Och, muszę już iść, — szepnęła, wracając do rzeczywistości.

— Niech pani zostanie jeszcze chwilke.

— Obowiązek, — rzekła z bladym uśmiechem, podając mu dłoń do pocałowania.

Został sam, upojony niezwykłym czarem tej kobiety. Posta-

nowił czekać znowu okazji zbliżenia się do niej tego wieczoru.

— Powinnaś się zająć gośćmi, na których mi specjalnie zależy, — mówił Bluett, patrząc niechętnie na żonę. — Ci ludzie sami poradzą sobie sami.

Posłusznie podeszła do grona starych panów, którzy zasypali ją zaraz całymi mnóstwem najrozmaitszych banalnych komplementów, na które musiała odpowiadać uprzejmie. Zapytywano ją o to, jak przeszła jej podróż, czy podoba jej się Hong i czy zamierza wyjechać dokądś podczas letnich upałów? Charakterystyczną cechą osiadłych tutaj Europejczyków jest to, że nie objawiają zupełnie pragnień powrotu do ojczyzny i w ogóle losy Europy nie interesują ich absolutnie.

Z przeciwległej strony pokoju, wsparty o parapet okna Stefan obserwował tańczące pary. Między innymi mignęła mu w tłumie niepozorna postać Penda, trzymającego w ramionach znacznie wyższą od siebie tancerkę. Spotrzeńcia dwóch mężczyzn spotkały się i Stefan wycofał w oczach zwierciadła dziwny jakiś gniew, czy niezadowolenie.

Melodja zamierała powoli Stefan wyszedł na balkon i rozsiadł się wygodnie w głębokim trzcinowym fotelu, wyłożonym wzorzystymi poduszkami. Po chwili na progu ukazał się Pend.

— Czemu nie stara się pan

być pożytecznym? — rzucił pytanie, patrząc przenikliwie w twarz młodzieńca.

— Pożytecznym; w jaki sposób? — zapytał zdziwiony Stefan.

— Powinien pan tańczyć.

— Wolę patrzeć, gdy inni to robią, — odparł dość szorstko, wytrąsając popiół za balustradę balkonu.

— Siedzi pan tak samotny, — ciągnął ironicznie Pend, — tęskni pan pewno za przyjaciółmi swymi z ojczystej Anglii?

— Ojczyznę moją jest Polska, — sprostował Stefan. — Piękna, noc, prawda? — dodał przyjaźnie.

— Piękna, dla malowanych łalek, — mruknął Pend, wychodząc szybko z balkonu.

Ze względu na spóźnioną porę, starsi goście zaczęli się rozchodzić powoli. Para gubernatorska także się już żegnała, tłumacząc się zmęczeniem Jego Eksceleńcy. Po ich odejściu Bluett wraz z kilkoma gośćmi, wybitnymi zwolennikami alkoholu, wysunął się ukradkiem do swego gabinetu, gdzie służyła zastawiona już stół całą beterią butelek.

Billy dostrzegł Irys, stojącą na progu salonu. Podbiegł do niej żwawo, ponawiając prośbę zatańczenia z nim raz jeszcze.

(D. c. n.)

DODATEK LEKARSKO-PRAWNICZY

Z życia młodych prawników

W dniach 4, 5 i 6 b. m. odbył się w Warszawie 9-ty doroczny zjazd delegatów Związku zrzeszeń aplikantów sądów prawnych.

Praca organizacyjna zawodowej młodzieży prawniczej ze skromnych i słabych początków rozrosła się i umocniła się swoją na terenie całego kraju. W siedzibie każdego z 8-miu sądów apelacyjnych istnieje zrzeszenie aplikantów sądów prawnych, które skupia aplikantów Polaków z całego okręgu danej apelacji. Wszystkie zrzeszenia łączą się w Związek, którego organami są: doroczny zjazd delegatów i rada naczelna. Zjazd tegoroczny, dziewiąty z kolei, będzie miał szczególne dla młodzieży prawniczej znaczenie, dzięki bowiem wytrwałym wysiłkom rady naczelnej doprowadzono do zorganizowania wszystkich okręgów apelacyjnych i w tym roku poraz pierwszy zjadą się w stolicy przedstawiciele aplikantów z całego kraju.

Celem Związku i poszczególnych zrzeszeń jest w pierwszym rzędzie obrona polskości prawnictwa polskiego, pielęgnowanie etyki i godności stanu, praca nad pogłębieniem praktycznej wiedzy zawodowej, dalej obrona interesów aplikantów, samopomoc koleżeńska i t. p.

Na czło aktualności chwili poza programem celami ideowymi, wysuwa się dziś zmiana ustroju adwokatury i przygotowania do tego zawodu na gruncie znanego już szerzej publiczności projektu rządowego. Młodzież prawnicza solidaryzuje się ze starszą generacją prawniczą, stojąc na stanowisku szerokiego samorządu adwokatury, uważając go za konieczność dla osiągnięcia prawidłowego wymiaru sprawiedliwości.

Stałą bolączką są niezwykle trudne warunki, w których odbywają swoją praktykę aplikanci sądowi. Wobec braku funduszy aplikanci sądowi są źle, często, a jeżeli chodzi o Warszawę, w ogromnej większości wogóle nie wynagradzani. Przyjęcie ubocznego zajęcia płatnego wymaga specjalnego zezwolenia ministerstwa sprawiedliwości, gdyż aplikantów narówni z innymi urzędnikami obowiązują zakazy pracy pozaurzędowej. Zresztą praca tak trudna daje się pogodzić z obowiązkami służbowymi, tembardziej, że wobec oszczędności na personelu kancelarii sądowych, coraz częściej przerzuca się jego pracę na barki aplikantów.

Stan taki budzi poważne obawy wśród polskiej młodzieży prawniczej i powinien poruszyć czujność społeczeństwa, w obawie przed skutkami, które może pociągnąć. W tych bowiem warunkach aplikacja stanie się dostępna jedynie dla ludzi, posiadających odpowiednie fundusze dla wyrzeczenia się dochodów i pracy własnej. Wiadomym zaś jest, że nadto dobrze, że inteligencja nasza, wyzuta z oszczędności i żyjąca w ciężkich warunkach, pogłębionych trwającym kryzysem, środków tych synom swym, pragnącym poświęcić się karierze prawniczej, dostarczyć nie może tak, że nawet w czasie studiów uniwersyteckich większość młodzieży zmuszona jest do samodzielnego zarabkowania. Na dłuższą metę grozi to osła-

bieniem żywiołu polskiego w zawodach prawniczych.

Ma więc młodzież prawnicza swoje głębokie troski, a że są to istotnie troski ogólnospołeczne, godzi się poświęcić im nieco uwagi.

Związek zrzeszeń aplikantów sądów prawnych jednoczy w sobie te elementy, którym

w przeszłości społeczeństwo bez zastrzeżeń powierzy ciężkie i odpowiedzialne zadanie wymiaru sprawiedliwości, a o ogromnym znaczeniu, jakie dla przygotowania tych, takimi zaufaniem społeczeństwa obdarzonych służy jego, mają korporacyjne zawodowe, mówić chyba nie potrzeba.

Czy pracownik może zaskarżyć zarządzenie władzy, skierowane do pracodawcy, a powodujące pozbawienie pracy?

Zagadnienie powyższe posiada dla świata pracowniczego znaczenie kapitalne, które zilustrujemy przykładem z praktyki sądowno-administracyjnej.

Pani W. pracowała w firmie wydawniczej przy maszynie do składania, t. zw. linotypie. W grudniu 1928 r. obwodowy inspektor pracy przesłał wspomnianej firmie nakaz, aby usunęła panią W. z pracy w ciągu 2 tygodni od dnia doręczenia nakazu.

Od orzeczenia powyższego spółka wydawnicza odwołała się do II instancji, czyli do okręgowego inspektora pracy. Inspektor I okręgu naskutkiem odwołania przesunął termin wykonania orzeczenia do dnia 1 maja 1929 r. Pani W. dowiedziawszy się o powyższych krzywdzących ją zarządzeniach władzy, wniosła w marcu 1929 r. podanie do Min. Pracy i Op. Społ. z prośbą o cofnięcie wymienionego wyżej nakazu inspektora pracy.

Z chwilą złożenia powyższego podania przez p. W., sytuacja stała się interesująca pod względem prawnym. Ministerstwo zakwalifikowało podanie p. W. jako skargę na orzeczenie inspektora pracy I okręgu i oddaliło ją, opierając się na przepisach ustawy o postępowaniu administracyjnym. W myśl art. 9 cytowanej ustawy, pracowniczka W. jest jedynie osobą interesowaną w tym postępowaniu, nie jest zaś stroną, gdyż

nie uczestniczy w sprawie na podstawie roszczenia prawnego, ani też prawnie chronionego interesu. Zdaniem ministerstwa, jest rzeczą oczywistą, iż w postępowaniu w tej sprawie stroną jest pracodawca, czyli spółka akcyjna, prowadząca przedsiębiorstwo, pracowniczka W. zaś, do której zarządzenie władzy się odnosi jest jedynie osobą interesowaną. W myśl art. 82 ustawy o postępowaniu administracyjnym, odwołanie od decyzji władzy może założyć tylko strona, a zatem W. prawa takiego nie ma.

Niezadowolona z powyższego rozstrzygnięcia, W. odwołała się ze skargą kasacyjną do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który skargę oddalił. W motywach wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego wyjaśniono obszernie, iż W. w sprawie niniejszej jest tylko osobą interesowaną, a nie stroną i z tej racji nie ma prawa wnoszenia odwołań od orzeczenia inspekcji pracy.

Jak z powyższego orzeczenia wynika, przepis ustawy w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet, oraz innych ustaw socjalnych nie stwarzają dla zatrudnionych żadnych indywidualnych praw podmiotowych, poza prawem domagania się od pracodawcy przestrzegania przewidzianych temi przepisami warunków pracy.

O EKSMISJACH

Jedną z najważniejszych ustaw jaką ogół obywateli znać powinien, jest ustawa o ochronie lokatorów z 11 kwietnia 1924 roku.

W czasie dzisiejszego kryzysu, ogólnego zubożenia warstw pracujących, dobrze jest wiedzieć w jakich wypadkach właściciel domu posiada prawo rozwiązywania umowy najmu mieszkania z lokatorem.

Przepisy ustawy o ochronie lokatorów przykładowo jedynie wyliczają w jakich wypadkach może nastąpić eksmisja lokatora, nie naruszając przytem mocy obowiązujących przepisów o najmie lokalu zawartych w Kodeksie Cywilnym Napoleona, stwierdzających, że lokator wówczas może być eksmitowany, jeżeli nie wykonyuje swoich obowiązków wobec właściciela domu. A więc z mocy art. 11 Ust. Ochr. Lokat. za ważną przyczynę rozwiązania umowy należy uważać między innymi:

a) jeżeli lokator pomimo upomnienia zalega z zapłatą conajmniej dwóch następujących po sobie rat komornego, chyba, że zaległość powstała z powodu braku pracy lub wogóle nędzy wyjątkowej — przepis ten należy rozumieć w ten sposób, że jeżeli lokator płaci komorne rocznie, to może ulec eksmisji dopiero po niepłaceniu komornego przez dwa lata, jeżeli płaci kwartalnie — to przez okres dwóch kwartałów, jeżeli płaci miesięcznie — to przez okres 2 miesięcy itd.

Brak pracy i nędza wyjątkowa lokatora, aczkolwiek według powyższego przepisu wyklucza możliwość wyrzucenia eksmisji, to jednak zgodnie z ustaloną praktyką sądową, skutkują raczej odroczeniem wyrzucenia eksmisji na przeciąg paru miesięcy, licząc od dnia wydania wyroku;

b) jeżeli rzadca lub administrator domu, zajmując mieszkanie służbowo, sam zrzekł się posady lub został z niej usunięty z własnej winy;

c) jeżeli lokator przez swe uporczywe lub rażące przekroczenia obowiązującego porządku domowego, albo przez swe bezwzględne nieprzystojne zachowanie się obrydza współmieszkańcom pobyt w domu lub porządek w domu poważnie zakłóca. Przepis powyższy wraz z przepisem pod literą a) w praktyce są najczęściej stosowane i najczęściej są przyczyną eksmisji. Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, nawet pojedynczy czyn lokatora, skierowany przeciwko osobie właściciela domu może skutkować wyrzuceniem przez Sąd eksmisji;

d) jeżeli lokator zajmowany lokal w całości lub w części oddał w podnajem (sublokatorowi) lub ustąpił za wynagrodzeniem nadmiernie wysokim w porównaniu z komornem jakie sam płaci;

e) jeżeli lokator prawa z umowy najmu w całości bez zgody gospodarza innej osobie odstąpił, to znaczy, że w świetle obowiązujących przepisów wolno lokatorowi odstąpić mieszkanie innej osobie tylko za zgodą gospodarza, natomiast wynajęcie części mieszkania sublokatorowi z reguły jest dopuszczalne, chyba, że w umowie najmu gospodarz wyraźnie uczyni zastrzeżenie, że nie zgadza się na podnajem mieszkania przez lokatora;

f) jeżeli lokator posiada inne mieszkanie w tej samej miejscowości t. zn., że jeżeli lokator posiada jedno mieszkanie przy ulicy przypościny Krakowskie Przedmieście, a drugie przy ul. Szopena, to może być z jednego z tych mieszkań wyeksmitowany, chociażby wywazywał się ze swoich obowiązków wzorowo wobec obu właścicieli domów;

g) jeżeli w celu przystąpienia do budowy pomieszczeń mieszkalnych konieczne jest zniesienie lub przerobienie budowli; w tym wypadku właściciel domu powinien wypowiedzieć lokatorowi mieszkanie na trzy miesiące oraz zwrócić lokatorowi koszty przeprowadzki i zapłacić tytułem odszkodowania sumę trzyletniego komornego; w wypadku zaś, gdy lokal, z którego miałby być usunięty lokator z powyżej wymienionych powodów, byłby dla tego ostatniego mieszkaniem lub jedynym lokalem zarobkowym, wypowiedzenie może nastąpić jedynie za dostarczeniem lokatorowi przez gospodarza innego lokalu, odpowiadającego potrzebom lokatora i podlegającego przepisom Ustawy o ochronie lokatorów; od wszystkich natomiast zobowiązań wobec lokatora właściciel będzie wolny, jeżeli natychmiast dostarczył usuwanemu lokatorowi inny lokal odpowiadający potrzebom lokatora i zwrócił mu koszty przesiedlenia, t. zn. że jeżeli właściciel domu zamierza przystąpić do budowy nowych pomieszczeń mieszkalnych, to może usunąć lokatora, o ile udowodni konieczność jego usunięcia z powodu niezbędności zniesienia lub przerobienia budowli.

Jeżeli w tym wypadku gospodarz przy wywołaniu mieszkania, jednocześnie ofiarowuje lokatorowi inny lokal w jego domu lub w domu osób trzecich, odpowiadający potrzebom lokatora i podlegający ustawie o ochronie lokatorów i wpłaci lub zaoferuje koszty przeprowadzki, to nie jest zobowiązany zachować żadnego terminu wypowiedzenia lokalu, ani też płacić odszkodowania.

Jeżeli natomiast gospodarz nie ofiarowuje usuwanemu lokatorowi innego pomieszczenia, to musi oprócz zachowania trzyletniego terminu wypowiedzenia zwrócić lokatorowi koszty przesiedlenia i uiścić sumę trzyletniego komornego tytułem odszkodowania;

h) jeżeli budynek przed 1 czerwca 1924 roku stał się własnością Państwa lub samorządu;

i) w wypadku podnajmu, gdy lokator dostarczy sublokatorowi innego mieszkania odpowiadającego jego potrzebom i podlegającego przepisom Ustawy o ochronie lokatorów, t. zn. że lokator zawsze może usunąć sublokatora bez obowiązku odszkodowania lub zwrotu kosztów przesiedlenia, natomiast z obowiązkiem dostarczenia innego pomieszczenia.

KTO

z PT. Właściciel sklepow chciwy przyjmować prenumeratę na „Dziennik Lub.”?

Agencje nasze będą miały poważne korzyści. — Łaskawe zgłoszenia do Administracji: ulica Powiatowa Nr. 3. telefon Nr. 6-33, — osobście lub telefonicznie.

Międzynarodowy kongres prawa porównawczego

W dniach od 2 do 6 sierpnia b. r. odbędzie się w Hadze Międzynarodowy Kongres Prawa Porównawczego, w którym wezmą udział przedstawiciele świata prawniczego przeszło 50-ciu państw.

Na kongres zgłoszono już przeszło 150 referatów; Polski Komitet Narodowy Kongresu zgłosił już dziesięć referatów.

Polsce przydzielono dwa referaty generalne, z których jeden przygotowuje prof. Jarra (Warszawa), drugi zaś prof. Longchamps (Lwów).

NAJNOWSZE
NUTY
Poleca:
Księgarnia Zdz. Budziszewskiego dawniej: Gebethner i Wolff
w gmachu Hot. Europejskiego

KSIEGI BIUROWE
KSIEGI HANDLOWE
KSIEGI KOPJOWE
MASZYNY DO PISANIA
MASZYNY DO LICZENIA

ARYTMOMETRY
POWIELACZE
KARTOTEKI
PAPIERY DO RYSUNKU
PAPIERY DO PISANIA

NAJTANIEJ u
Braci Kestenberg

LUBLIN KRAKOWSKIE - PRZEDM. 54
TELEFON 4-40

Uderz w stół, a nożyce się odezwą

Atak „Lubliner Tugblatu” na „Dziennik” przeprowadzony we wczorajszym numerze ma motywy i usprawiedliwienie bardzo proste. „Tugblat” pisze z całą złośliwością, na jaką się mogą zdobyć ludzie dotknięci do żywego. Dlaczego? Poprostu redakcję pisma w którego bezstronność chcemy wierzyć, uszczęśliwił ktoś gotowym, przyniesionym artykułem. A ktoś to mógł się poczuć dotkniętym artykułem zamieszczonym w nu-

merze trzecim naszego pisma p.t. „Wampiry Lublina” (lich-
wierze). Kogo mógł zdenerwo-
wać ten tytuł i ten artykuł? Nie publicyście, nie dziennika-
rza, ale tylko zainteresowane-
go, a więc kogoś z lichwiarzy,
kogoś z bezkarnych, żerujących
na nędzy opryszków. I dlatego
w polemikę z „Tugblatem” nie
będziemy się wdawali. Chcie-
liśmy tylko otworzyć oczy pu-
bliczności na fakt: ci, którzy
mają nieczyste sumienie, pier-
wsi zabrali głos w sprawie na-
szego rewelacyjnego artykułu.

Wielka Rewia Mód w Teatrze

Dawno zapowiadana Rewia
Mód odbędzie się dziś—po raz
drugi w Teatrze Miejskim.

P. Well, której feljetyony czyta
cała Polska i p. Marja Balcer-
kiewiczówna, popularna artystka
teatrów warszawskich, znane
z nadzwyczajnej elegancji, łą-
cząc piękne z pożytecznym,
zademonstrują pokazną ilość
najmodniejszych modeli, toa-
let i dodatków damskich, piek-
nych, tanich i praktycznych,
pochodzących z pierwszorząd-
nych firm krajowych.

Rewia wczorajsza, z której
obszerne sprawozdanie damy
w najbliższym numerze „Dzien-
nika” cieszyła się dużym i za-
służonym powodzeniem.

Wątpić nie należy, że i dziś
wszystkie Lublinianki wykorzy-
stają nadarzacą się sposob-
ność i tłumnie pospieszą na
Rewię w towarzystwie mężów,
ojców i braci, którzy napewno
nie będą niezadowoleni z prze-
glądu.

Podziękowanie

Zarząd Koła Rodziców przy Szkole
Rzemieślniczej im. St. Seroczyńskiego
w Lublinie składa serdeczne podzie-
kowanie w pierwszym rzędzie p. Dy-
rektorowi inż. W. Gordziakowskiemu,
jak również Paniom: Dyrektorowej
Gordziakowskiej, Gąsławskiej, Bo-
ryslawskiej, Cadrzyńskiej, Malickiej i
Nowakowskiej, za energiczne i gorli-
we zajęcie się urządzeniem loterii
fantowej na rzecz niezdolnych uc-
niów Szkoły Rzemieślniczej, oraz
wszystkim osobom, które zajęły się
zbieraniem fantów i wszystkim ofiaro-
dawcom.

Kolo dziękuje także Komitetowi
Wystawy za łaskawe bezinteresowne
udzielenie nam lokalu na urządzenie
loterii.

Rozkład jazdy pociągów

Przychodzą do Lublina:

z Chełma 7,15*; z Dębina
7,43; z Katowic 18,40; z Kowla
9,31; z Krakowa 6,00; z Kraśni-
ka 7,40; z Lwowa 2,18**), 4,50,
5,57, 19,55; z Łukowa 21,25;
z Parczewa 18,05; z Rozwado-
wa 18,00; Świdnika 10,00***),
20,10***); z Warszawy 1,04,
1,21, 2,02**), 6,04, 7,45 (przez
Siedlce Łuków), 12,53, 18,11,
18,40, 22,51; z Zemborzyca
10,45***), 20,45***); z Zdobu-
nowa 3,31, 15,09, 22,58.

Odchodzą z Lublina:

do Chełma 15,25*; Dębina
2,26**), 19,33; Katowic 9,41;
Kowla 18,50; Krakowa 21,35;
Kraśnika 15,30; Lwowa 1,30,
2,21**), 23,01; Łukowa 6,15;
Parczewa 14,15; Rozwadowa
7,55; Świdnika 10,15***),
19,25***); Warszawy 3,37, 4,59,
6,07, 9,41, 15,19, 20,04, 23,10
(przez Łuków Siedlce), 23,23;
Zemborzyca 10,10***), 20,00***);
Zdobunowa 1,12, 6,19, 13,00.

Objaśnienie: Cyfry podane tu-
stym drukiem oznaczają czas przy-
jścia, względnie odeszcia pociągów po-
spieszonych: *) kursują tylko w dni robo-
cze, **) kursują w miarę potrzeby za
specjalnymi ogłoszeniami, ***) kursu-
ją tylko do 28.VIII.32 r.

Mezo i dzieciobójczyni przed sądem doraźnym

W rodzinie Danieluków, za-
mieszkałej we wsi Sadow w
pow. łuckim, panowały od dłuż-
szego czasu nieporozumienia
na tle majątkowym. Danieluko-
wa chcąc zagarnąć cały mają-
tek, zamordowała siostrę pod-
czas snu męża, poczem w ten
sam sposób dokonała zbrodni
na osobie 18-letniego syna
Włodzimierza, zwiłki męża za-
kopała w stodole, a syna w
stajni.

Zbrodniarka została w trybie
doraźnym przekazana władzom
sądownym.

Kobiecie łatwiej

Ciężko jest być mężczyzną.
Kobiecie jakoś łatwiej. Golić
się nie potrzebuje (chyba że
Tatarka), ani nic. Kobietą wo-
gole być to żadna sztuka.
Ja sam bym potrafił. Jeszcze
i jak.

Ala mężczyznom ciężko. Nie-
podobna wyliczyć wszystkich
męskich kłopotów. A i nie po-
treba. Znają je wszyscy. Ot
choćby służba wojskowa. Niby
nic. Mundur, naszywki, szabel-
ka, to i owo... Piosenki się
śpiewa. Niby nic.

Ala ciężko.
J. Skulimowski wybierał się
do wojska. Nawet niebardzo
się wybierał. Ale go „wzięli”.
Gdyby był na przykład kobietą,
nie upiłby się ze zmartwienia
i grzechu nie popełnił. Ale
musiał „robaka zalać”. Na
„Klinię”. Kompanja była do-
brana, mieszana. Kobiety były.

Towarzystwo nastrojone bo-
jowo. Animusz wojenny. Dy-
mili groźne pieśni—„Jasieńko”
pił. A gdy kur zapiał po raz
trzeci, czas było iść na stację.
I poszli.

Cała ulica ich.
Rej wodziła Stefania Moraw-
ska, „kobieta oblatana”. Gwał-
tem do wojska iść się napiera.
Że to niby krajowi służąc, a i
wroga bić. Patriotyzm. Duchy
Chrzanowskiej, Postowójtówny
i innych w nią wstąpiły.

A tu posterunkowy się na-
patoczył i zapał „towarzystwa”
hamuje: Że zakłócają publiczny
spokój! Nie wolno. Taki zwy-
czajny posterunkowy! Co mu
to przeszkadza że patriotyczny
duch w narodzie? Legitymować
chce. Do komisariatu ciągnie.

„Ach ty skłanko—głaspapierem
w łysinę drapaną”—ucz-
ciwych ludzi się czepiasz ducha
w roboczym narodzie zaciesz-
niesz—zawyla p. Stefania.
Posypały się razy na głowę
posterunkowego. A i języki w
ruch poszły. Od „takich synów

TEATR

Dzisiaj o godzinie 8 min. 30 wieczo-
rem.

„Wielka Rewia Mód”

z udziałem słynnej artystki scen
Warszawskich p. Marji Balcerkiewiczówny
i p. Well, znanej feljetyonistki.
Pozostałe bilety do nabycia w ka-
sie teatru.

DZIS W KINIE...

„ADRJA” ul. Jezulicka 20—„Adjutant
cara” i rewja.

„APOLLO” ul. Szpitalna 6—„Młost-
ki śpiewacki”.

„CORSO” Pl. Litewski 1—„Mistigris”
i „ITALJA” ulica Krak. —Przedm. 48—
„Jackie marynarzem” i „Przyjaciel
Indjan”.

„PALACE” ul. Szpitalna 11—„Biała
Tala i rewja.

„VENUS” ul. 1 Maja 21—„Szpiędy”

Bezrobotni na roli

Wydział Opieki Społecznej
Magistratu m. Lublina ulokował
na gruntach wojskowych obok
prochowni na Działach, 231
bezrobotnych na działkach od
400 do 450 metrów kw. Pozo-
stało jeszcze 73 działek do roz-
dania. W celu zagospodarowa-
nia bezrobotnych otrzymali oni
po 1 metrze kw. ziemniaków
do sadzenia oraz po 17 kg. na-
wozu sztucznego w cenie 6 zł.
za każde 17 kg. Sumę tą będą
musieli bezrobotni zwrócić Ma-
gistratowi, w postaci pracy przy
miejskich robotach publicznych.

Bezrobotni, którzy otrzymali
działki są stałymi klientami
Wydz. Opieki Społecznej, wo-
bec których Magistrat miał
niejako obowiązek dalszej opie-
ki po skasowaniu darmowych
obiadów. (R)

Krwawe porachunki Papierz contra Gumieniak

(j) We wsi Biała Ordynacka
w pow. Janowskim miał miejsce
dn. 5.VI. krwawy porachunek
pomiędzy „kawalerami”, Fran-
ciszkami Papierzem, a Fran-
ciszkami Gumieniakiem.

Franciszek obraził Franciszka.
Poszło o dziewczynę. Spór o
dziewczynę na wsi zawsze jed-
nakowo się kończy. Miłość ma-
lowana jest krwią.

Kiedy Gumieniak poczuł się
dotkniętym „na honorze” przed
oczami załatały mu czerwone
płaty.

Padł strzał.

Papierz ranił w policzek
opłynął krwią. Przewieziono go
do szpitala, gdzie dokonano
operacji wyjęcia kuli.

Gumieniak osadzono w are-
ście.

KRONIKA WOJEWODZKA

Walne zebranie Związku Inwalidów Wojennych w Krasnymstawie

(ob) W dniu 5 czerwca r. b.
odbyło się w Krasnymstawie
Walne Doroczne Zgromadzenie
Koła Powiatowego Związku In-
walidów Wojennych R. P. przy
udziale 80 członków. Na zebra-
niu był obecny delegat Zarządu
Wojewódzkiego Związku In-
walidów Wojennych, poseł B. B.
W. R. W. Kociuba oraz przed-
stawiciele Związków wcho-
dzących w skład Federacji P. Z.
O. O. Po wyczerpaniu porządku
dziennego i dokonaniu wybo-
rów nowych władz Związku po-
siedzenie zamknięto.

Kradzież żyta z wozu

(j) Skoniecki Władysław czło-
wiek wiśwowy i zwyczajów „do-
liniarzy” lubelskich nie znają-
cy, pozostawił na ul. Lubar-
towski 16 wóz bez niczyjej
opieki.

Naturalnie z wozu zginęło
pół metra żyta.

Należy pilnować swej włas-
ności.

Kradzież świń

(j) W ostatnich dniach został
wydany zakaz wywozu świń
z lubelszczyzny. Parę tysięcy lat
temu prawo możeszowe zaka-
zało kradzieży.

Świni z Lublina nie wywożą,
ale w Lublinie świnie glną.

Skrainowskiemu Ignacemu
(Kalinowszczyzna 39) skradziono
z komórki wieprza wartości 65
złotych.

Ten sam los spotkał świnki
Barszczewskiej Agaty (ul. Gro-
madzka 8)—świnki niewielkie,
ale i 20 złotych trudno znaleźć
na ulicy.

Na co Wronie spodnie?

(j) Marja Wrona (Skośna 9),
miała w domu gościa, który
skradł spodnie.

Spodnie należały do męża.
W czym będzie chodził p.
Wrona? Dobrze, że choć lato.

Załamania się ruszto- wania

(r) Wadliwa budowa ruszto-
wań bywa powodem częstych
wypadków, którym ulegają ro-
botnicy.

Należałoby zwrócić na to bac-
niejszą uwagę, gdyż wypadki
zawalenia się rusztowań noto-
wane są coraz częściej. Zajście
takie miało ostatnio miejsce
przy ul. Bychawskiej 32. Pracu-
jący przy tynkowaniu domu mu-
rarz Feliks Krajewski, wskutek
załamania się rusztowania, uległ
złamaniu prawego barku. Po
udzieleniu pomocy przez Pogo-
towie Ratunkowe, przewieziono
go do szpitala Jana Bożego.

Zraniony podczas służby

(j) Późnym wieczorem polo-
wy folw. Werbkowice, pow. hru-
bieszowski, Józef Małek, pod-
czas lustracji folwarku, zatrzy-
mał jakiegoś nieznanego oso-
bika. Na zwróconą sobie uwa-
gę, osobnik ten oddał do Mał-
ka strzał z rewolweru, raniąc
go w lewą dłoń, następnie od-
dalając się z odległości 15 me-
trów wystrzelił po raz drugi.
Strzał chybił. Dochodzenie
wdrożono.

Zabójstwo

(j) Paweł Morski, m-c wsi
Sutów, pow. janowskiego żył w
niezgodzie ze swym lokatorem
Andrzejem Buconiem. Dnia 6
b. m. między niemi doszło do
poważnej kłótni, powstałej na
tle pieniężnym.

Doprowadzony do wściekło-
ści Morski chwycił za strzelbę
własnej konstrukcji i wypalił.
Bucon trafiony całym nabojem
w brzuch, padł na ziemię zły
krwią i po kilku minutach
zmarł.

Zabójcę zatrzymano i prze-
kazano władzom sądowym.

Okradenie pensjonarki

(j) „Niema nic milszego
ponad otwarty żeński „pensjo-
nat”—sparafrzował Boy’a, ja-
kiś nieznany sprawca dostając
się do otwartego lufika Internatu
Seminarjum Nauczycielskie-
go w Zamościu.

Z sypialni pensjonarek wybrał
najlepszą garderobę (na sumę
235 zł.) i zwiął.

Tylko to, że młody sen jest
twardy uratowało złoczyńcę.

Władze poszukują śmiałka,
który opóźnił w Internacie ran-
ną „pobudkę”. Biedne pensjo-
narki bowiem nie miały się w
co ubrać.

Obrabowanie wozu z mięsem

(j) Król, Kozak i Wieprzowski z
Helenowa, zacieklili wrogowie
wegeterjanizmu, trapieni do-
kuczliwym brakiem „treściwe-
go pożywienia”, zaczęli się
dn. 2 b. m. pod mostem na
szosie obok majątku Węglin.
Przyświecała im błoga nadzieja
zdobycia smacznego kęsa.

Szczęście im sprzyjało.
Okolo godziny 2 w nocy po
szosie zadunily koła ciężkie-
go wozu. To Jan Węgrowski
m-c kol. Podole (gm. Bełżyce)
wiozł do Lublina transport
wołowiny.

Raubritterzy wyskoczyli z ukry-
cia, rabując z wozu około 40
kg. mięsa. Na pamiętkę po-
zostawili woźnicy parę boles-
nych sińców na głowie i plec-
kach.

Króla, Kozaka i Wieprzow-
skiego osadzono w areszcie.
Zachodzi obawa o zdrowie za-
trzymanych.

SPORT

Jugosławia—Francja 2:1

(j) Zwycięstwo piłkarzy naszych w Zagrzebiu ma ogromne znaczenie sportowe. O poziom gry naszej reprezentacji świadczy najlepiej fakt, że Francja uległa Jugosławii 2:1.

Horyzont piłkarski zaczyna się rozjaśniać.

Więcek zwycięzca kolarskiego biegu I. K. C.

(j) Dnia 5 b. m. na szosie Kraków—Katowice—Kraków odbył się doroczny bieg kolarski I. K. C.

Triumfátorem został Więcek (Bydgoszcz).

Następne miejsca zajęli: Duda (Garbarnia), Dłucik (Żory), Domański (Legja), Olecki (Legja), Daniel (Rewera), Łazarczyk (Victorja), Obdatus (L. K. S.), Reinhardt (Rybnik) i Ligoń (K. S. Katowice).

Regaty kajakowe na Bystrzycy

(r) Sport kajakowy ostatnio coraz pomyślniej rozwija się w Lublinie. Z przyjemnością możemy stwierdzić, że obecnie Lublin posiada ponad 50 kajaków. Dnia 11 b. m. przy wydatnym poparciu władz cywilnych i wojskowych odbędą się na Bystrzycy regaty kajakowe. Program regat przewiduje: wyścig jedynek, wyścig dwójek, konkurs sprawności wiosłarskiej. Start i finisz przy moście w Al. Piłsudskiego. Kierownictwo i organizacja spoczywają w wytrawnych rękach prof. Piechoty i członków akademickiej korporacji „Korabja”.

Notatnik

(j) Mecz futbolowy Niemcy północne—Niemcy południowe zakończył się wynikiem 2:1. Niemcy półn. zdobyły temsamem puchar Rzeszy.

(j) Mistrzem Austrii w piłce nożnej została Admira pokonując Wacker 3:2.

O drugie miejsce walczą Rapid, Austria i Vienna.

(j) Tłoczyński zdobył mistrzostwo tenisowe Poznania bijąc w finale J. Stolarowa 6:4, 6:2, 6:2.

Gra stała na b. wysokim poziomie.

W grze par zwycięstwo przypadło w udziale ex-mistrzyni Polski — Dabieńskiej.

Kto chce nabyć zegarek prezydenta Lincolna?

W Oslo, stolicy Norwegii, wystawiono na sprzedaż—więcej dajacemu—nieładną gratkę: zegarek prezydenta Stanów Zjednoczonych, Abrahama Lincolna, który nosił on podczas wojny secesyjnej. Zegarek ten jest zwykłą srebrną „cebulą”, firmy paryskiej Breguet, chodzi jeszcze dobrze i czeka na amatora. Zegarek ten ma już swoją przeszłość. Po zamordowaniu Lincolna nabył go za 40 000 franków pewien Francuz, przyjaciel prezydenta. Od syna Francuza nabył zegarek pewien bankier niemiecki, który zgubił go przed kilku laty. Znalazcą zegarka okazał się inżynier Szwed, który wystawił go obecnie na sprzedaż. Czy w obecnych czasach kryzysowych znajdzie się tak prędko nabywcą na historyczny zegarek z bogatą przeszłością—można wątpić.

Leczenie ziołami

Nauka, zmierzająca do uwolnienia ludzkości od chorób, dziwnymi chadzała drogami. W czasach przedhistorycznych lecznictwo znajdowało się w rękach znachorów-czarodziejów, którzy jakby intuicją wiedzeni, zwracali się w kierunku świata roślinnego.

W miarę rozwoju dzisiejszej wiedzy medycznej i równoległego rozwoju fizyki i chemii odrzucono stare teorie i zatrzymało się jedynie doświadczenie i wyłaniająca się z tej spuścizny nauka o właściwościach komórek. Poznano genozę każdej choroby, na drodze doświadczalnej określono związki chemiczne, złączające te, lub inne niedomagania, odrzucając dawną maksymę, głoszącą, że stwarzając chorobę, natura stworzyła równocześnie odtrutkę przeciwko niej.

Wielkie postępy w dziedzinie chemii organicznej stworzyły podwaliny pod rozwój chemoterapii i przyczyniły się w znacznym miarze do wyrugowania z użycia ziół leczniczych.

Nie jest to wszakże objaw dodatni, bowiem zioła lecznicze mają swoją tradycję wiekową i przejście nad nimi do porządku dziennego okazało się pomyślnie niezbyt szczęśliwym.

Już sam fakt, że z ziołolecznictwem spotykamy się u wszystkich ludzi bez wyjątku, nasuwa przypuszczenie, że musi ono opierać się na trwałych i głębokich podstawach. Czyż sam widok chorego zwierzęcia, które wiedzione instynktem szuka na łące zioła na niedomagania swego organizmu, nie jest zastanawiającym?

W ostatnich czasach w szeregu państw, a zwłaszcza w Niemczech, podjęto badania i stwierdzono, że rośliny dostarczają leków nie tylko nie ustępujących środkom chemicznym, lecz znacznie je przewyższających.

Już samo odkrycie witamin, bez których organizm ludzki istnieć nie może a wytwarzanych wyłącznie przez rośliny, udowodniło niezbicie, że jesteśmy prawie całkowicie zależni od roślin.

Drugą, niezmiernie ważną okolicznością jest fakt, że związki wytwarzane przez rośliny odznaczają się łatwą przyswajalnością przez organizm ludzki, podczas gdy odpowiadające im związki organiczne otrzymane na drodze przeróbki chemicznej są bardzo trudne lub wcale przez organizm nieprzyswajalne.

Za dodatnią stroną ludowego lecznictwa ziołowego należy między innymi uważać tę okoliczność, że zioła, które się ono posługuje, są środkami działającymi b. łagodnie, nie trującymi i niewywołującymi na ustrój ujemnego pobocznego działania.

Pozatem zioła, działając powoli i systematycznie, usuwają przyczynę choroby, podczas gdy środki chemiczne, działając na objawy choroby, pozostają bez wpływu na jej przyczynę.

Wobec powyższego jasnym jest, że zioła nadają się w pierwszym rzędzie do leczenia chorób chronicznych i przewlekłych. Najważniejsze jednak znaczenie mają przy leczeniu chorób, spowodowanych złą przemianą materii, która znowu ma swoją przyczynę w nieracjonalnym odżywianiu się.

Ujemną stroną ziołolecznictwa jest stosunkowo duży koszt tej kuracji w Polsce. Objaw ten zawiązujemy sami sobie, bo-

wiem doceniając skuteczność ziołolecznictwa, równocześnie zaniedbaliśmy całkowicie uprawę tych cennych ziół, skutkiem czego musimy je sprowadzać z Niemiec, płacąc ceny, jakich, tylko zażądają nasi zachodni sąsiedzi. Jest to tem smutniejsze, że zioła używane w lecznictwie, nie wymagają ani zbyt wielkich obszarów ziemi, ani specjalnego klimatu, ani też zbyt uciążliwej uprawy. Równie dobrze dają się plantować na ziemi ornej, jak i na nieużytkach, na brak których nie możemy się zbyt uskarżać.

„Micheline” na torze Kraków — Zakopane

Autobusy, kursujące na szynach kolejowych, wynalezione w ubiegłym roku przez Francuza Michelin, i nazwane przez niego „Michelines”, budzą w Polsce — ze względu na stan naszych dróg — wielkie zainteresowanie.

W ubiegłą niedzielę, na odcinku Kraków — Zakopane, odbyła się próbna jazda 24-osobowej „Michalinki” w której m. in. wzięli udział: vice-min. Komunikacji inż. Gallota, wojewoda dr. Kwaśniewski i cały sztab ekspertów. Autobus prowadził syn wynalazcy, rozwijając szybkość do 80 km. na godzinę, a w niektórych punktach, jak Zakopane—Poronin lub Szaflary—Nowy Targ jechał wykazując dwa razy szybszą sprawność niż pociąg pośpieszny. Z min. fachowców kolejowych przebiega podziw dla „maszynki”. Niesie ona istotnie dobrze, równo, nie podbijając na spójniach szyn. Hamowanie jest bardzo sprawne, gdyż wóz przy szybkości 80 km. na godz. zatrzymuje się na 100 m., spożywając benzyny nie wielkie: 25 litrów na 100 km.

Taniósć przejazdu, szybkość jazdy połączona z zupełnym brakiem wstrząsów a pozątem spokój, czystość wskazuje na to, że francuski wynalazek w Polsce znajdzie piękną przyszłość zwłaszcza jako środek lokomocji między miastami a uzdrowiskami.

UŚMIECHNIJ SIĘ

Siła przyzwyczajenia

Pani domu zwraca się do swego sąsiada przy stole, naczelnego redaktora:

— Pozwoli pan, redaktorze, jeszcze trochę puddingu?

— Dziękuję bardzo — odpowiada zamysłony sąsiad — absolutny brak miejsca zmusza mnie do odmowy.

Przyjaciel zwierząt

Członek towarzystwa opieki nad zwierzętami do rybaka:

— Czy pomyślałeś kiedy nad tem, przyjacielu, iż każda złowiona przez ciebie ryba pozostawia bez opieki swoją żonę i dwadzieścia tysięcy dzieci?

Przezorni szkoli

Macpherson ożenił się. Po kilku dniach spotkał jednego ze swych przyjaciół.

— I cóż, pyta przyjaciel, dostałeś zapewne sporo prezentów ślubnych, srebro, jak zwykle?

— Nie wszystko było ze srebra! mruczy Macpherson.

— A co dostałeś od ojca?

— Flaszeczkę z kwasem do próbowania srebra.

Moskwa a ruchy rewolucyjne w Hiszpanii

Organ Kominternu, omawiając w numerze z dnia 21 maja r.b. bezpośrednie zadania sekcji hiszpańskiej Kominternu, zwraca specjalną uwagę na konieczność wzmocnienia wysiłków w kierunku uwłasnowolnienia Katalonii i popierania rozwoju rewolucji agrarnej. Naogół po ruchach rewolucyjnych w Hiszpanii spodziewają się w Moskwie tej samej decydującej roli, co po rewolucji rosyjskiej w 1917-18. „Partja komunistyczna” — pisze organ Kominternu — wzywa włóścian do tworzenia uzbrojonych komitetów włó-

ściańskich dla zawładnięcia ziemią w drodze walki rewolucyjnej... Partja komunistyczna apeluje do wszystkich robotników i włóścian Hiszpanii, aby solidarnie stanęli do walki pod jej sztandarem.

Godnem bezwątpienia jest uwagi, że to zaostrzenie agtacji komunistycznej w Hiszpanii zbiega się z podpisaniem przez rządy hiszpański i sowiecki nowych umów handlowych, które pozwalają na powiększenie liczby agentów sowieckich w Hiszpanii.

KSIAŻKI BEZPŁATNIE!

Każdy może w sposób b. łatwy powiększyć swoją bibliotekę

Administracja „Dziennika Lubelskiego” niezależnie od dodatków książkowych, które otrzymuje każdy prenumerator, daje jedną książkę za zjednanie każdego nowego prenumeratora, który opłaci przynajmniej za miesiąc prenumeratę „Dziennika Lubelskiego”.

KUPON NA KSIĄŻKĘ

Nazwisko i imię nowego prenumeratora:

Adres:

wpłaca prenumeratę „Dziennika Lubelskiego” za miesiąc na konto PKO 140.606

(w administracji). — Zjednał prenumeratora:

Nazwisko i adres:

Data:

DUŻY OBRÓT TO DUŻE ZYSKI DUŻY OBRÓT OSIĄGA SIĘ REKLAMĄ Oglašajcie się w Dzienniku Lubelskim

Drobne ogłoszenia

Zaofiarowane prace

Potrzebni we wszystkich miejscowościach województwa przedstawiciele wydawnictwa. Szczegółowe informacje wysyłamy po przysłaniu oferty z krótkim curriculum vitae. Zgłoszenia do Administracji „Dziennika Lubelskiego” dla W. K.

Zdolnych akwizytorów do łatwej pracy, dającej każdego dnia kilka złotych zarobku poszukujemy. Wiadomość w Adm. „Dziennika Lubelskiego”, Powiatowa 3.

We wszystkich miejscowościach województwa potrzebni sprzedawcy masowego artykułu. Łatwy i duży zarobek. Oferty pod „Prowizja” w Administracji „Dziennika Lubelskiego” Powiatowa 3, Lublin.

Zarobisz ogłaszając się w Dzienniku Lubelskim.

Kupno i Sprzedaż

Roweru części, płyty patefonowe tanio sprzedam. Ewangelicka 2 m. 5.

Kupię 10 krzeseł, szafę biurową i biurko okazjnie. Staszica 10 m. 11.

Komplet czasopisma etnograficznego „Lud” kupię, dobrze zapłacę. Oferty „Etnograf” w Administracji „Dziennika Lubelskiego”, Powiatowa 3.

Łódź żaglowa do sprzedania. Wiadomość u stolarza, Radziwiłłowska 3.

Komplety meblowe artystycznie wykonane poleca Pracownia Koszykarska przy Szkole Specjalnej w Lublinie, Niecała 6.

Ostatnie egzemplarze „Nowości Lubelskich” (humor), sprzedaje księg. Zdz. Budziszewskiego, dawniej Gebethner i Wolf.

Poszukiwania pracy

Dla poszukujących pracy w dziale drobnych ogłoszeń liczymy po 10 gr. za słowo. Administracja.

Lokale

Piękny słoneczny pokój. Niecała 9 m. 3.

Pokoje jednoosobowe, wszelkie wygody, od 40 złotych. Narutowicza 71-72.

Poszukuję taniej suteryny w okolicy ul. Kościuszki na ranne godziny. Wiadomość w Administracji.

Różne

Wszyscy czytają drobne ogłoszenia Dziennika Lubelskiego.

Kotka rasowego oddam w dobre ręce. Wiadomość: Niecała 19.

Dowód Nr. 1212. Pod tym syzyfem napisać. Poste Restante. Warszawa.

Dwór ziemiański przyjmie na lato letników (inteligencję, chrześcijan). Odległość od Lublina 2 godz. jazdy. Miejscowość gorzysta, sucha, słoneczna. Kuchnia wykwinna. Poczta, telefon, rzeka na miejscu. Słiczny stary park. Wiadomości udziela: poczta, telefon, majątek Wierchoziska Janowski.

Mereżki i haft ręczny. Tanio i solidnie tylko Niecała 19 m. 3.

Wytwórnia Pani używa wody kolońskiej „Primavera” z firmy J. Magierski w Lublinie.

CENY OGŁOSZEŃ:

Miara jest wiersz w wysokości 1 mm przez 1 spalte. — Układ 5-cio spaltowy. — Cena za taki wiersz przed tekstem 60 gr., w tekście 50 gr. za tekstem 40 gr. — Drobne 15 gr. za wiersz. — Za tekst ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor i Wydawca: w Imieniu Sp. Wyd. „Prasa Regionalna” IGNACY PŁAŻEWSKI.

Druk Zakł. Graf. J. Pietrzykowskiego w Lublinie.